

HYMN POLSKI – MAZUREK DĄBROWSKIEGO

1. Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

**Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem. /x2**

2. Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

**Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem. /x2**

3. Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski,

**Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem. /x2**

4. Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

**Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem. /x2**

ROTA

1. Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!

Nie damy pogrześć mowy.

Polski my naród, polski lud,

Królewski szczep Piastowy.

Nie damy, by nas zgnębił wróg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

2. Do krwi ostatniej kropli z żył

Bronić będziemy ducha,

Aż się rozpadnie w proch i w pył

Krzyżacka zawierucha.

Twierdzą nam będzie każdy próg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

3. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz

Ni dzieci nam germanił,

Oreżny stanie hufiec nasz,

Duch będzie nam hetmanił.

Pójdziemy, gdy zabrzmiał złoty róg!

Tak nam dopomóż Bóg!

Tak nam dopomóż Bóg!

4. Nie damy miana Polski zgnieść

Nie pójdziem żywo w trumnę

Na Polski imię, na jej cześć
Podnosi czoła dumne.
Odzyska ziemi dziadów wnuk!
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

5. Przetrywamy złęgo losu dni,
Duch nasz się zeń wyzwoli
A z naszych ofiar, trudu, krwi,
Powstanie mściciel doli.
W złoty wolności zagrzmie róg –
Tak nam dopomóż Bóg! Tak nam dopomóż Bóg!

ŚWIĘTA MIŁOŚCI KOCHANEJ OJCZYZNY

1. Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

2. Wolności! której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!

Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! – A kto ciebie godny
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

MARSZ POLONIA

1. Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła szablą odbierzemy.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

2. Rozproszeni po wszem świecie, gnani w obce
wojny,
Zgromadziliśmy się przecie w jedno kółko
zbrojne.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

3. Już was żegnam niskie strzechy, ojców naszych
chatki,
Już was żegnam bez powrotu ojcowie i matki.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

4. Już was żegnam, bracia, siostry, krewni,
przyjaciele!

Póki w ręku miecz jest ostry, nie zginie nas wiele.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

5. Marsz przytomnie, śmiało, dzielnie, jako
przynależy
Godnym synom ojców naszych, Polaków rycerzy.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

6. Uderz śmiało, mężnie, dzielnie, a najgłówniej
składnie,
Nie zdrzyj choć tuż przy tobie nawet brat twój
padnie.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

7. Polak pada dla narodu, dla matki Ojczyzny
Chętnie znosi głód i trudy, a najczęściej blizny.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

8. Marsz na Lublin i Warszawę, wypędzim
Moskali,
Czas okazać męstwo nasze, dalej, bracia, dalej!

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

9. Łączmy ramię do ramienia Bracia Galicjanie,
Gdy uderzym wszyscy razem, Polska
zmartwychwstanie!

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

10. Będą błyszczeć po Rosyi szaińców naszych
groty,

I staniemy, gdzie Batory rozbijał namioty.

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

11. A gdy nieprzyjaciół naszych dumę
poskromimy,

Kochajmy się, żyjmy razem, Nigdy nie zginiemy!

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

12. Z wiosną zabrmi trąbka nasza, pocwałują
konie,

Sławą polskiego psalterza zabrzmia nasze bronie.

Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,

**Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

13. A od Karpat śpiew wspaniały pójdzie aż do
Dźwiny.

Wiedź nas, wodzu, wiedź do chwały, Wodzu nasz
jedyny!

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

14. Przejdziem Litwę, przejdziem Wołyń,
popasiem w Kijowie.

Zimą przy węgierskim winie staniemy w
Krakowie.

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

15. Od Krakowa bitą drogą do Warszawy wrócim,
Co zastaniem resztę wroga na łeb w Wisłę
wrzucim.

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

16. Walczymy bracia, tylko śmiało, dopókiśmy
zdolni,

Poginiemy wszyscy z chwałą, lub będziemy wolni.
**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

17. Wszakże mamy dobrą sprawę: wzywa nas
Ojczyzna.

Głośne imię, wielką sławę świat nam później
przyzna.

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

18. Hejże, wiara, na Moskala! Hej do kosy, dzieci!
Polska z grobu gładz odwała, Biały Orzeł leci.

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

19. Społem szydła, herby, brony, a w łeb
stronnictw mara,

Bij, czyś biały, czyś czerwony! Bij żołdaków cara!

**Marsz, marsz Polonia, nasz dzielny narodzie,
Odpocniemy po swej pracy w ojczystej
zagrodzie. /x2**

20. Na królewski gród zhańbiony wzleci orlę białe,
Hukną działa, Jękną dzwony, Polakom na chwałą.

Marsz, marsz Polonia, Nasz dzielny narodzie,

**Odpoczniemy po swej pracy W ojczystej
zagrodzie. /x2**

21. Jeszcze Polska nie zginęła I zginąć nie może,
Bo Ty jesteś sprawiedliwy, O! Wszechmocny
Boże!

**Marsz, marsz Polonia, Nasz dzielny narodzie,
Odpoczniemy po swej pracy W ojczystej
zagrodzie. /x2**

MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

1. Legiony to – żołnierska nuta,
Legiony to – straceńców los,
Legiony to – rycerska buta,
Legiony to – ofiarny stos.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

2. Mówili żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć to móc,
Laliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

3. O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, przelanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodaje sił wędrówki kres.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

4. Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania,
Do waszych głów, do waszych serc.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

5. Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.

Nie chcecie więc — politowania,
Zasadą jest: za krew — chciej krwi!

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

6. Dzisiaj już my jednością silni

Tworzymy Polskę — przodków mit,
Że wy w tej pracy nie dość pilni,
Zostanie wam potomnych wstyd!

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

7. Legiony to – są Termopile,
Legiony to – rozpaczy głos,
Legiony – słońce na mogile,
Legiony – krwawych ofiar stos.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

8. Pamięta wszak Warszawa chwile,
Gdy szarych garść legunów szła,
Rzucili nam: „germanofile”,
Z oka spłynęła gorzka łza.

**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swój życia los, Na stos, na stos!**

9. Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,

I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!
**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swoją życia los, Na stos, na stos!**

10. Umieliśmy w ogień zapalu
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swoją życia los, Na stos, na stos!**

11. Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
**My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy
Swoją życia los, Na stos, na stos!**

WOJENKO, WOJENKO

1. Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani? / x2

2. Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani? / x2

3. Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi. / x2

4. Wojenko, wojenko, szanuj swych rycerzy,
Kto ciebie pokocha, kto ciebie pokocha,
w zimnym grobie leży. / x2

5. Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie. / x2

6. Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny. / x2

7. Wojenko, wojenko, wojenko szalona,
Kogo ty pokochasz, Kogo ty pokochasz,
jeśli nie legona? / x2

8. *Wojenko, wojenko, markietanko szanica,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie powstańca? / x2*

9. *Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura –
Choć za tobą idzie, choć za tobą idzie
Uskrzydłona chmura. / x2*

10. *Uskrzydloną chmurą leci wojsko górą –
Ty jednak oddałaś, ty jednak oddałaś
Serce nam, piechurom. / x2*

11. *Jeśli nie piechura, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko
nasza ukochana. / x2*

12. *Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje. / x2*

13. *Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz – wstanie, komu każesz – wstanie,
Choćby spał już w grobie. / x2*

14. *Choćby spał już w grobie snem
nieprzebudzonym,
Wstanie i podąży, wstanie i podąży
Za swym batalionem. / x2*

WOJENKO WOJENKO – WERSJA LWOWSKA

1. Wojenko, wojenko, cóż ty za królowa,
ży za tobu idzi, ży za tobu idzi,
wiara z Łyczakowa / x2

2. Wiara z Łyczakowa, sami chłopcy zdrowi,
takich ni znajdzieci, takich ni znajdzieci
dzisiaj w całym Lwowi./ x2

3. Dzisiaj w całym Lwowi masz tylku mugły,
wiara kładzi życi, wiara kładzi życi
wytynżajunc siły./ x2

4. Wytynżajunc siły zmyka wróg spod Lwowa.
Kto gu dobrzy trzepi? Kto gu dobrzy trzepi?
Wiara z Łyczakowa./ x2

5. Wiara z Łyczakowa, to hufic rycerzy,
bu w każdym ataku, bu w każdym ataku
śmiału w wroga mierzy. / x2

6. Śmiału w wroga mierzy i jak lwy si biju.
Całe szczęści dla nas, całe szczęści dla nas
ży tyż nasi żyju / x2

7. Ży tyż nasi żyju, bu Ujczyzna woła.
Wróg nam pójdzi w diabły, wróg nam pójdzi w
diabły,
nasza ufynzywa./ x2

8. Nasza ufynzywa, zaczni si ud Lwowa.
A kto jo ruzpoczni? a kto jo ruzpoczni?
Wiara z Łyczakowa./ x2

O MÓJ ROZMARYNIE

1. O mój rozmarynie rozwijaj się, /x2
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się. /x2

2. A jak mi odpowie: nie kocham cię, /x2
Ułani werbują, strzelcy maszerują
Zaciągnę się. /x2

3. A gdy mi odpowie: „Nie wydam się!” /x2
Hej, tam kule świszczą, i bagnety błyszczą
Poświęcę się. /x2

4. Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, /x2
żeby mnie bronila, żeby mnie bronila
tam pod Moskwą /x2

5. Hej, kto w Boga wierzy, niech bije co sił, /x2
żeby ten kraj święty, żeby ten kraj święty
wyzwolony był! /x2

6. Dadzą mi konika cisawego, /x2
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę

Do boku mego. /x2

7. Dadzą mi buciki z ostrogami, /x2
I siwy kabacik, i siwy kabacik
Z wyłogami. /x2

8. Dadzą mi kabacik z wyłogami, /x2
I czarne buciki i czarne buciki
Z ostrogami. /x2

9. Dadzą mi uniform popielaty, /x2
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił, /x2
Do swojej chaty.

10. Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, /x2
Ażeby nie tęsknił, ażeby nie tęsknił
Za dziewczyną. /x2

11. Dadzą mi karabin z nabojami, /x2
120 kulek, 120 kulek,
Co w łeb wali. /x2

12. A gdy głos pobudki ozwie się z dala, /x2
Pójdzie wiara nasza, pójdzie wiara nasza,
Rąbać Moskala. /x2

13. A kiedy już wyjdę na wiarusa, /x2
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,
Po całusa. /x2

14. A gdy mnie ubiorą za wojaka, /x2
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po buziaka.

15. Powiodą z okopów na bagnety. /x2
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty. /x2

16. A gdy mnie przyniosą z raną w boku, /x2
wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz,
z łezką w oku, /x2

17. Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi, /x2
za naszą niewolę, za nasze kajdany,
za wylane łzy, /x2

ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

1. Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. /x2

2. Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimesz odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimesz próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl. /x2

3. Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad. /x2

4. Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej? /x2

5. Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat. /x2

6. Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,
Choć mu dałaś białej róży kwiat,

*Czy nieszczerzy był twej dłoni dar,
Czy też może wygasł twego serca żar? /x2*

7. W pustym polu zimny wicher dmie,
Już nie wróci twój Jasieńko, nie;
*Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,
Zakopali Jasia twego w ciemny grób /x2*

8. Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
*Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój. /x2*

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

1. Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje, jak sznur,
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!**

**Przejdą lata i wieki przemiana,
Pozostaną ślady dawnych dni,
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi!**

2. Runęli przez ogień szaleńcy,
Niejeden z nich dostał i padł,
Jak ci z Samosierry szaleńcy,
Jak ci, spod Rokitny, sprzed lat.
Runęli impetem szalonym,
I doszli, I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach, wśród chmur.

3. Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

UŁANI, UŁANI

1. Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani, malowane dzieci,

**niejedna panienska za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienska za wami poleci.**

2. Niejedna panienska i niejedna wdowa,
zobaczy ułana, kochać by gotowa.

3. Babcia umierała, jeszcze się pytała:
czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?

4. Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
gdzie by nie kochały ułana mężatki.

5. Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałyby życie.

6. Nie ma takiej chatki ani przybudówki,
gdzie by nie kochały ułana Żydówki.

7. Kocha dziś ułana już każda niewiasta,
Od wioski do wioski, od miasta do miasta.

8. W okieneczku stała, chusteczką wiewała:
Wróć się mój Jasińku, będę cię kochała.

9. Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
czapkę ma na bakier i podkręca wąsa,

10. Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim sadzi,
Hej, będą mu, będą na kwaterze radzi.

11. Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.

12. A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,
wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.

HEJ STRZELCY WRAZ

1. Hej, strzelcy wraz, nad nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmiały strzały.
A lotem kul kieruje zbawca Bóg!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko,
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

2. Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy.
Masz w ręku broń, a w piersi święty żar.
Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy,
Od naszych kul nie schroni kniaź ni car.
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki
Lśni polska broń, jak stalnych kłósów fal.
Dziś spłacim łzy sióstr, matek i wdów jęki.

Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

3. Chcesz zdurzyć nas, oszukać chcesz nas carze,
Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
Amnestrą twą obwinem nasze kule,
Odpowiedź da huk strzelby, kruków trzask.
Do Azji precz potomku Dżyngis-hana,
Tam naród twój, tam ziemia carskich gal.
Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zлана,
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

4. Do Azji precz tyranie, tam siej mordy,
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twój śmieć,
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.
O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam, niech korne łzy i żal
Przebłaga cię, niewoli zedrże chmury,
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

5. Graj, trąbko, graj, jak grałaś przez wiek cały
Do marszu tym, co szli do polskich bram.

Słysz, bracie, słysz, minionych lat sygnały,
Sztafety znak z kolei dają nam.
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko,
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

6. Bagnetów szturm wolności zdobył szaniec,
Zwyciężył duch mężnością rąk i nóg,
Lecz biada, aby zwijać straż u granic,
Gdy na przedpolach czyha zdrajca wróg.
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko,
Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

7. Bałtyku szum, że nasza sprawa święta,
Od wieków huczy aż do Karpat wał!
Na bój zaprawia orzeł swe orłęta,
By porwać je na pierwszy odgłos dział!
Więc gotuj broń i kule bij głęboko
O ojców grób bagnetów poostrz stal.
Na odgłos trąb, twój sztucer bierz na oko,

Hej! Baczość! Cel! I w łeb lub serce pal!
Hej, trąb, hej trąb Strzelecka trąbko w dal!
A kluj! a rąb! I w łeb lub w serce pal!

PIERWSZA KADROWA

1. Raduje się serce raduje się dusza
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza

Oj da oj da dana kompanio kochana
Nie masz to jak pierwsza nie oj nie

2. Chociaż w butach dziury na mundurach łąty
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty

3. Chociaż do Warszawy mamy długą drogę
Ale przejdziem migiem byle by iść w nogę

4. Choć Moskał psiawiara drogę nam zastąpi,
To kul z mannlicera nikt mu nie poskąpi.

5. A gdyby się długo opierał psiajucha,
Každy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

6. Kiedy pobijemy po drodze Moskali
Ładne warszawianki będziemy całowali

7. Nie braknie nam nigdy do boju ochoty,
Z naszym komendantem atakujem płoty.

8. Może by nas wcale nie bolały nogi,
Gdy komendanci nie skracali drogi.

9. A więc piersi naprzód podniesiona głowa
Bośmy przecież pierwsza Kompania Kadrowa

10. A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa Gwardyją zostanie.

PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

1. Przybyli ułani pod okienko /x2
Pukają wołają: „puść panienko” /x2

2. Zaświecił miesięczek do okienka /x2
W koszulce stanęła w nim panienka /x2

3. „O Jezu, a cóż to za wojacy” /x2
„Otwieraj! Nie bój się - to czwartacy” /x2

4. Przyszliśmy napoić nasze konie /x2
Za nami piechoty pełne błonie /x2

5. „O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi” /x2
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi” /x2

6. Gdy zwiedzim Warszawę już nam pilno /x2
Zobaczyć to nasze stare Wilno /x2

7. A z Wilna już droga jest gotowa /x2
Prowadzi prościutko aż do Lwowa /x2

8. „O Jezu, a cóż to za mizeria" /x2
„Otwórz no panienko! Kawaleria" /x2

9. „O Jezu! A cóż to za hołota" /x2
„Otwórz no panienko! To piechota" /x2

10. Panienka wnet wrota otworzyła /x2
Ułanów do środka zaprosiła /x2

SZARA PIECHOTA

1. Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota, ta szara piechota.

**Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewce salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!**

2. I idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,

A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

3. Miarowo bagnetów kołysze się rój,

A w sercu ich szczerą ochotę.

Ze śpiewem na ustach podąża na bój

Piechota, piechota, piechota.

Ze śpiewem na ustach podąża na bój

Piechota, piechota, piechota.

4. Nie grają im surmy, nie huczy im róg,

A śmierć im pod stopy się miota,

Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:

Piechota, ta szara piechota.

Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój:

Piechota, ta szara piechota.

5. Las gra nam fanfary, a szary nasz strój,

Nie błyszczą na piersiach pancerze,

Lecz w pierwszym szeregu idziemy na bój,

Żołnierze, my, leśni żołnierze.

Lecz w pierwszym szeregu idziemy na bój,

Żołnierze, my, leśni żołnierze.

WARSZAWIANKA

1. Oto dziś dzień krwi i chwały, oby dniem
wskrzeszenia był!

W tęczę Franków Orzeł Biały patrząc, lot swój w
niebo wzbił.

Słońcem lipca podniecany, woła do nas z górnych
stron:

„Powstań, Polsko, skrusz kajdany, dziś twój
tryumf albo zgon!”

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

2. „Na koń!” – woła Kozak mściwy „Karać bunt
polskich rot!

Bez Bałkanów są ich niwy, wszystko jeden
zgniecie lot”.

Stój! Za Bałkan pierś ta stanie, car wasz marzy
płonny łup!

Z wrogów naszych nie zostanie na tej ziemi, chyba
trup.

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

3. Droga Polsko, dzieci Twoje dziś szczęśliwszych
doszły chwil,
Od tych sławnych, gdy ich boje wieńczył Kremlin,
Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże los po obcych
ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto polęże, na Twym łonie będzie
spał.

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!**

4. Wstań Kościuszko! Ugodź serca, co litością
mamić śmia.
Znałże litość ów morderca, który Pragę zalał
krwią?
Niechaj krew tę krwią dziś spląci, niech nią zrosi
grunt, zły gość!
Laur męczeński naszych braci bujniej będzie po
niej rość.

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!**

5. Tocz, Polaku, bój zacięty, ulec musi dumny car.
Pokaż jemu pierścień święty, nieulekłych Polek
dar.

Niech to godło ślubów drogich wrogom naszym
wróży grób,

Niech krwią zlane w bojach srogich nasz z
Wolnością świadczy ślub.

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

6. O Francuzi! Czyż bez ceny rany nasze dla was
są?

Spod Marengo, Wagram, Jeny, Drezna, Lipska,
Waterloo...

Świat was zdradzał, my dotrwali, śmierć czy
tryumf – my, gdzie wy!

Bracia, my wam krew dawali, dziś wy dla nas nic
– prócz łzy!

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

7. Wy przynajmniej, coście legli w obcych krajach
za kraj swój,

Bracia nasi, z grobów zbiegli, błogosławcie bratni
bój!

Lub zwyciężym – lub gotowi, z trupów naszych
tamę wznieść,

By krok spóźnić olbrzymowi, co chce światu pęta
nieść.

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

8. Grzmijcie bębny, ryczcie działa, dalej! dzieci w
gęsty szyk!

Wiedzie hufce Wolność, chwała, tryumf błyska w
ostrzu pik.

Leć nasz Orle w górnym pędzie, sławie, Polsce,
światu służ!

Kto przeżyje wolnym będzie, kto umiera –
wolnym już!

**Hej, kto Polak, na bagnety! żyj, swobodo,
Polsko, żyj!**

**Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza,
wrogom grzmij!**

Trąbo nasza, wrogom grzmij!

JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

1. „Jeszcze jeden mazur dzisiaj, choć poranek
świta,
Czy pozwoli panna Krysia?”, młody ułan pyta.
I niedługo błaga, prosi, bo to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi, a sto par za niemi. /x2

2. On jej czule szepcze w uszko, ostrogami
dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko i liczko się płoni.
Cyt, serduszko, nie płoń liczka, bo ułan niestały,
O pół mili wre potyczka, słychać pierwsze strzały.
/x2

3. Słychać strzały, głos pobudki, dalej na koń,
hura!
Lube dziewczę, porzuć smutki, zatańczym
mazura!
Jeszcze jeden krąg dokoła, jeszcze uścisk bratni,
Trąbka budzi, na koń woła, mazur to ostatni. /x2

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

1. Rozszumiały się wierzby płaczące
Rozpłakała się dziewczyna w głos;
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardy, życia los.

**Nie szumcie wierzby nam z żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma, bo w partyzantce nie
jest źle.**

**Do tańca grają nam granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn, lecz my nie znamy, co to
lęk.**

2. Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

3. I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

OJCZYZNO MA

1. Tyle razy pragnęłaś wolności, tyle razy gnębił
cię kat,
Ale zawsze czynił to obcy, a dziś brata zabija brat!
**Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś twoja rana,
Jakże długo cierpienie twe trwa!**

2. Biały orzeł znów skrępowany, krwawy łańcuch
zwisa u szpon,
Ale wkrótce zostanie zerwany, bo wolności wybija

dzwon.

**Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś twoja rana,
Jakże długo cierpienie twe trwa!**

3. O Królowo Polskiej Korony, wolność, pokój i
miłość racz dać

By ten naród boleśnie gnębiony, odtąd wiernie
przy Tobie mógł trwać!

**O Matko ma, Tyś królową polskiego narodu,
Tyś wolnością w czasie niewoli
I nadzieją, gdy w sercach jej brak!**

4. Nowy ból przeszył serca Polaków, Pasterz-
kapłan przelał swą krew,

Abyś ty mógł żyć w wolnej Ojczyźnie, bez
cierpienia, bólu i krat.

**Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś twoja rana,
Jakże długo cierpienie twe trwa**

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ (KOŁYSANKA LEŚNA)

1. Dziś do ciebie przyjść nie mogę,

Idę zaraz w nocy mrok,

Nie wyglądaj za mną oknem,

W mgle utonie próżno wzrok.

Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,

Gdzie dziś w nocy będę spać,
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać. /x2

2. Księżyc zaszedł już za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej spieszno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień, a może w noc
Dobrze będzie nam jak w niebie
Pocałunków dasz mi moc. /x2

3. Gdy nie wrócę niechaj wiosną
Moją rolę sieje brat,
Kości moje w mech porośłe
Niech użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź którego ranka,
Na snop żyta ręce złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż. /x2